

Teatr uczy empatii i zrozumienia samego siebie

24 września 2015 roku o godzinie 18:00 w Dębnowskim Ośrodku Kultury odbył się spektakl teatralny pt. „ONY”, autorstwa Marty Guśnikowskiej. Przedstawienie opisuje historię młodego chłopca uwięzionego we własnej wyobraźni. Tytułowy „Ony”, z pomocą poznanej w trakcie podróży księżniczki, przemierza świat w poszukiwaniu swojego ojca. Na drodze chłopiec napotyka ponad pięćdziesiąt bohaterów: prawdziwych i wymyślonych. Są to ludzie, zwierzęta oraz przedmioty.

Moim zdaniem, cała obsada aktorska była trafnie dobrana i świetnie oddawała charakter przedstawienia. Polski zespół The Dumplings swoją muzyką idealnie wkomponował się w całe widowisko i oddawał jego nastrój. ... Str. 3



Święto Pieczonego Ziemniaka

Dnia 19 września 2015 roku (sobota) nad jeziorem Duszatyn odbyło się szkolne „Święto Pieczonego Ziemniaka”. Wzięli w nim udział uczniowie z kilku klas I, II i III. Opiekunami były panie: Dorota Tołoczko, Iwona Kuka, Dorota Podbereska oraz panowie: Damian Podstawczuk i Waldemar Pożarycki. Imprezę rozpoczęliśmy od rozpalenia ogniska, upieczenia kiełbasek. Potem mieliśmy chwilę wolnego czasu, więc graliśmy w piłkę siatkową i nożną. Następnie rozpoczęły się różne rozgrywki.



Pierwszą z nich była gra w „pięć podań”. Uczestniczyły w niej dwa zespoły składające się z 14 uczniów. Wygrał ten zespół, który pierwszy zdobywał 5 punktów. Następnie był bieg w workach. W tym wyścigu uczestniczyło 15 dziewczynek oraz 12 chłopców. Najpierw odbyły się wstępne eliminacje, później półfinał, a na końcu finał. Nagrodą w tej, jak i w każdej innej konkurencji, były nagrody rzeczowe oraz słodczyce. Uczniowie dzięki temu jeszcze chętniej brali udział w innych rozgrywkach. ... Str. 4

Odkrywamy lokalnych twórców, czyli spotkanie z panem Czaczką

Dnia 9 września 2015 roku, o godzinie 17:00, w Bibliotece Miejskiej w Dębnie odbyło się spotkanie z panem Ryszardem Czaczką, na które my, uczniowie Gimnazjum Publicznego im. Arkadego Fiedlera w Dębnie, pod opieką pani Wioletty Rafałowicz się udaliśmy.

Pan Ryszard Czaczka to mieszkaniec Dębna, który wydał niedawno tomik z autorskimi wierszami oraz satyrami, których w książce jest ponad 150. Tematyka jego dzieł jest bardzo różnorodna. W swoich utworach autor pisze o życiu codziennym, przyrodzie, wojnie oraz okupacji, a nawet hasłach encyklopedycznych. Pan Ryszard opowiadał, jak rozpoczęła się jego przygoda z poezją oraz co skłoniło go do wydania tomiku z wierszami. Okazało się, że duży wpływ miała na to wojna oraz emocje z nią związane. ... Str. 3

Nawet lektura może zaciekawić!

Dnia 5 września 2015 roku w czytelni Biblioteki Miejskiej w Dębnie odbyło się Narodowe Czytanie „Lalki” Bolesława Prusa.

Pani Wioletta Rafałowicz wraz z uczniami została zaproszona na to wydarzenie.

Uroczystość rozpoczęła pani dyrektor biblioteki, która przywitała przybyłych gości i opowiedziała krótko o akcji oraz powieści Bolesława Prusa.



Zaznaczyła, że powieść, chociaż już dosyć wiekowa, jest nadal aktualna.

Osoby zaangażowane w projekt wcieliły się w postaci: Ignacego Rzeckiego (Anatol Wierzbowski), Stanisława Wokulskiego (Grzegorz Popławski), doktora Szumana (Henryk Hejbowicz), pani Stawskiej, Izabeli Łęckiej oraz narratora (Grzegorz Kulbicki). ... Str. 4

Wywiady Gimnazjaka

Jak porozumieć się ze współczesnym nastolatkiem?

Nie od dziś wiadomo, że dojrzewanie to jeden z najtrudniejszych okresów w życiu każdego z nas. Jednak nie tylko my jesteśmy w tej sytuacji pokrzywdzeni. Ofiarami naszych humorów bywają również osoby, z którymi mamy styczność na co dzień, np. nauczyciele, rodzice czy sąsiedzi. To właśnie o dzisiejszych nastolatkach, ich zachowaniu oraz sposobie komunikowania się ze światem postanowiłam porozmawiać z panią pedagog pracującą w gimnazjum, do którego uczęszczam – Marzenną Czarną.

Joanna Jokiel: *Co, bądź kto sprawiło/sprawił, że została Pani pedagogiem?*

Marzenna Czarna: „Żyłkę pedagogiczną” nosiłam w sobie od dzieciństwa. Bardzo systematycznie i z ogromnym zaangażowaniem poddawałam moją młodszą siostrę eksperymentom pedagogicznym. (śmiech) Jednakże wielką inspiracją była dla mnie przyjaciółka mojej mamy, pracująca jako pedagog w pogotowiu opiekuńczym, która przyglądała się mojej osobie i pewnego dnia zasugerowała mi, że powinnam studiować pedagogikę. Nie traktowałam tego pomysłu poważnie, gdyż wówczas marzyłam o tym, by zostać lekarzem – pediatrą. Pomimo zdanej matury, nie dostałam się na wymarzone studia. Mając jednak głębokie przekonanie, iż nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, pomyślałam, że może warto posłuchać głosu rozsądku i zająć się tym, co tak naprawdę przychodziło mi łatwo, a mianowicie obserwowanie oraz analizowanie rozwoju człowieka, a dokładniej poszukiwanie, jak stymulować ten rozwój. Zatem odrobina inspiracji z zewnątrz i własna ciekawość sprawiły, że jestem tym, kim jestem.

J.J.: *Jakie problemy najczęściej sprawia młodzież?*

M.C.: Najczęstszymi problemami, jakie sprawia młodzież, są trudności z zachowaniem. Mam tu na myśli problemy, takie jak brak kultury osobistej, ucieczki z lekcji, agresję w szerokim pojęciu oraz sięganie po używki.

J.J.: *Czy według pani istnieją jakieś różnice między współczesnymi nastolatkami a młodymi ludźmi żyjącymi na przykład 20 lat wcześniej? Na czym one polegają?*

M.C.: Mój staż pracy pozwala mi stwierdzić, że różnica pomiędzy współczesnymi nastolatkami a tymi sprzed 20 lat jest diametralna. Inne otoczenie społeczno – kulturowo – polityczne znacząco wpływa, kształtuje, jak również oddziałuje na nasze życie. Niegdyś nie było Internetu i telefonii komórkowej, a w telewizji były co najwyżej 3 kanały telewizyjne, emitowane w czarno – białych kolorach. Dzisiaj nastolatek pędzi i skarży się, że brakuje mu czasu na wiele rzeczy. Dwie dekady temu był czas na naukę, zabawę, rodzinę i przyjaciół. Nawet czas płynął, jak mi się wydaje, znacznie wolniej.

J.J.: *Czego wymaga społeczeństwo od dzisiejszej młodzieży?*

M.C.: Trudno jest mi wypowiedzieć się na temat, czego wymaga społeczeństwo, ale na podstawie obserwacji, stanowiska w szkole oraz życia w naszej małomiasteczkowej społeczności sądzę, że wymagane są takie cechy i postawy jak kreatywność, indywidualność, samodzielność oraz odpowiedzialność. Nie przesadzę, jak sądzę, gdy dodam jeszcze pracowitość z odrobiną wrażliwości i empatii.

J.J.: *Czy istnieje jakaś złota zasada, którą powinni kierować się rodzice podczas rozmowy z nastoletnimi pociechami? Jeśli tak, to jak ona brzmi? Jeśli nie, to z jakiego powodu?*

M.C.: Złotą zasadą, podczas rozmowy z nastolatkami, jest umiejętność słuchania i odbierania sygnałów ze strony młodego człowieka. Rodzic, który ma dobre relacje ze swoją pociechą, bez problemu zorientuje się, co jest nie tak z jego dorastającym dzieckiem. Problem tkwi jednak w tym, że nastolatki zazwyczaj niechętnie rozmawiają ze swoimi rodzicami, a i dorośli coraz częściej nie dysponują czasem, by szczerze porozmawiać, nie ograniczając się do zapytania „jak w szkole?”. Wymianę tego typu pytań i odpowiedzi w rodzaju: „spoko” czy „ok” trudno nazwać rozmową. Złota zasada brzmi: „Mów tak, aby dzieci Cię słuchały i słuchaj, aby do Ciebie mówiły.”



W.R.

J.J.: *Czy uważa Pani, że przyjaźń rodzica ze swym dojrzewającym dzieckiem to dobry pomysł? Dlaczego?*

M.C.: Nie sądzę, że przyjaźń z dojrzewającym dzieckiem to dobry pomysł. Rodzic powinien przede wszystkim być autorytetem i wzorem. Powinien kochać, ale też mieć odwagę stawiać granicę i wymagać oraz konsekwentnie i odpowiedzialnie kierować rozwojem dziecka, zwłaszcza, gdy wraz z wiekiem i dojrzewaniem skala problemów wzrasta. Wielokrotnie przekonałam się, że dzieci są bardzo spostrzegawcze i wiedzą doskonale, jak wpłynąć na rodzica. Często też obserwuję tak zwane „wyjście z roli” – nastolatek kieruje dorosłym, a, jak sądzę – powinno być odwrotnie.

J.J.: *Czy istnieją tematy, na które nie powinno się rozmawiać z nastolatkiem?*

M.C.: Rodzic, czy jakkolwiek inna osoba, nigdy nie powinna unikać „trudnych tematów.” Moim zdaniem należy rozmawiać na wszystkie tematy i omawiać różne sprawy z gatunku „tabu.” Oczywiście rozumiem, że nie wszyscy decydują się na tego rodzaju rozmowy z uwagi na własne ograniczenia, brak wiedzy, czy też zwyczajnie skrępowanie. Jednak każdy rodzic powinien odpowiadać dziecku na każde jego pytanie, bowiem, nie znając na nie odpowiedzi, młody człowiek może popełnić w życiu błąd.

J.J.: *Młodzieży należy ufać bezgranicznie czy jednak mieć ograniczone zaufanie? Jeśli tak, to gdzie przebiega ta granica?*

M.C.: Generalnie w życiu obowiązuje zasada ograniczonego zaufania, nie tylko w relacjach z młodzieżą. Mało kto dzisiaj wierzy w tak zwane „słowo honoru”. Gdyby tak było, nauczyciel nie musiałby sprawdzać wiedzy ucznia, bo wystarczy, że uczeń zapewniłby, że umie i potrafi. A jednak trzeba sprawdzać wiedzę i umiejętności. Zatem granica między nieograniczonym zaufaniem a zaufaniem czujnym i „dyskretnie kontrolującym” niestety istnieje.

J.J.: *Na co nie powinno się pozwalać współczesnym nastolatkom?*

M.C.: Z nastolatkami jest tak, że chcą być dorosłe już dziś, a najlepiej teraz. Już sam zakaz, jak sądzę, wzbudza chęć sprawdzenia, co mi wolno, a czego robić nie należy. Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że nie powinno się pozwalać młodzieży na dostęp do wszelkiego rodzaju używek. Jest to jednak kwestia respektowania obowiązującego w naszym kraju prawa.

J.J.: *Co poradziłaby Pani rodzicom, którzy mają problemy ze swoimi dorastającymi dziećmi? ... Str. 3*

Wywiady Gimnazjaka

Jak porozumieć się ze współczesnym nastolatkiem?

M.C.: Trzy kwestie chciałabym poruszyć, będące nie tyle radami, co moimi spostrzeżeniami z dotychczasowej pracy z młodzieżą. Żaden rodzic nie jest sam w obliczu problemów, jakie sprawia dziecko, ale to on ponosi odpowiedzialność. Ze strony szkoły i różnych instytucji każdy z rodziców znajdzie wsparcie w trudnej sytuacji, pod warunkiem otwartości na współpracę. Jednak należy pamiętać o tym, iż rolą szkoły jest wspieranie, a nie wyręczanie rodzica. Z odpowiedzialnością rodzicielską wiąże się również to, by pozwolić nastolatкови dorosnąć, dopuścić porażki i sukcesy, ale być zawsze przy dziecku i dać mu odczuć, jak ważne i kochane jest przez rodziców.

J.J.: Jakich rad udzieliłaby Pani współczesnym nastolatkom?

M.C.: Na to pytanie chcę odpowiedzieć troszkę przekornie. (śmiej) A czy tak naprawdę w dzisiejszych czasach ktoś jeszcze słucha rad?

Gdyby jakimś cudownym zrzędzeniem losu nastolatki chciały posłuchać nie tyle rad, co przemyśleń, brzmiałyby one tak:

Jutro nie będziesz już taki sam, jak dziś, – zatem wiedz, co robisz. :)

Możesz znacznie więcej niż Ci się wydaje. :)

Nie bój się być sobą, bo jak jesteś sobą – to nie masz konkurencji. :)

Nawet, gdy wydaje Ci się, że coś jest niemożliwe, to możesz coś zrobić – na przykład możesz zmienić myślenie. :)

Pamiętaj, że nie ma sytuacji bez wyjścia, są jedynie przeszkody do pokonania. :)

J.J.: Jakich wartości życiowych powinien nauczyć się każdy dojrzewający człowiek?

M.C.: Moim zdaniem wartości, które są ponadczasowe i zawsze „trendy”, to: wiara we własne możliwości, uczciwość wobec siebie i innych, odpowiedzialność w szerokim tego słowa znaczeniu, otwartość na świat i zmiany, jakie nieustannie dyktuje życie, poczucie humoru.

J.J.: To było ostatnie pytanie. Dziękuję bardzo za poświęcony mi czas. Rozmowa z Panią była prawdziwą przyjemnością.

M.C.: To ja dziękuję, że mogłam odpowiedzieć na te pytania. Mam nadzieję, że moje odpowiedzi wpłyną na rozwój młodych ludzi i ich relacje z rodzicami. Dzięki rozmowie z panią Marzenną Czarny uświadomiłam sobie, jak dużo błędów popełniałam. Polecam przeczytanie tego dialogu każdemu, kto ma w rodzinie nastolatka lub sam nim jest. Mam nadzieję, że ten wywiad otworzy im oczy na wiele spraw i pozwoli na osiągnięcie jak najlepszych relacji rodzic – dojrzewające dziecko.

Joanna Jokiel

Odkrywamy lokalnych twórców, czyli spotkanie z panem Czaczka

(...) Aby zachęcić gości do przeczytania dzieła, kilkoro uczniów z Liceum Ogólnokształcącego w Dębnie odczytało wiersze pana Czaczki. Mnie osobiście najbardziej przypadł do gustu satyryczny wiersz zatytułowany „U lekarza”, który opowiada o perypetiach polskiego pacjenta.

Spotkanie uważam za szczególnie udane. Pan Ryszard okazał się być bardzo mądrym, doświadczonym i przemyślnym człowiekiem, który wiele w swoim życiu przeżył. Myślę, że - między innymi dlatego - jego poezja jest tak prawdziwa, refleksyjna oraz wzruszająca.

Aleksandra Jelińska

Ważne pytania

Jaką istotą jest człowiek?

„Człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym”.

Człowiek jest istotą tak bogatą i tajemniczą, że każda jego definicja ukazuje zaledwie tylko jeden aspekt człowieczeństwa.

Filozofowie uważają, że człowiek przede wszystkim to dusza i ciało. Natomiast według religii to istota żywa, doskonała, stworzona na obraz i podobieństwo samego Boga. Osoba uczuciowa, współczująca, chętnie i bezinteresownie pomagająca innym, a także mająca w sobie dużo dobroci, pokory i szacunku.

Jednak współczesny śmiertelnik coraz bardziej staje się niezależny, samodzielny, a mimo to bezwarunkowo potrzebuje bliskości innych osób, ponieważ bez nich nie potrafi normalnie funkcjonować. Gdy czuje się potrzebny, jego życie właśnie wtedy nabiera sensu. Robiąc coś dla kogoś, często czerpie z tego satysfakcję i zadowolenie. Jako jednostka rozumna pragnie doskonalić się, uczyć i pogłębiać wrodzone zdolności.

„Człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym”. Ten cytat mówi o tym, że ludzie dążą do założenia rodziny i życia w gronie najbliższych.

Jaki jest człowiek, każdy z nas może się przekonać osobiście. Jest nawet takie powiedzenie: „Ile ludzi, tyle charakterów”. Niestety, w dzisiejszych czasach, gdzie panuje komercja i konsumpcja, gdzie ludzie pragną za wszelką cenę być lepszym od drugiego, pragną władzy, pieniędzy większe szanse mają osoby, które mają zły charakter, niż ci, co chcieliby żyć zgodnie z zasadami.

Według mnie, mimo że żyjemy w trudnych czasach, trzeba wierzyć w ludzi dobrych, ale nie skreślać tych złych. Przecież ci drudzy zawsze mogą trafić w życiu na zdarzenia, które ich w zupełności odmieniają albo pozwolą przemyśleć swoje postępowanie.

Kacper Wiarus

Teatr uczy empatii i zrozumienia samego siebie

(...) Śmiało mogę powiedzieć, że spektakl wywołał wiele skrajnych emocji, co można było łatwo dostrzec. Występowały momenty, gdzie wszyscy się śmiali, lecz były też takie chwile, kiedy na sali zauważalne były wolno spływające po policzkach łzy i słyszalne również cichuteńkie pociąganie nosem.

Nie jest to tylko moje spostrzeżenie. Co o przedstawieniu sądzą inni?

Zuzia: „Spektakl ten wzbudził we mnie skrajne emocje oraz skłonił do refleksji. Z chęcią obejrzałabym go ponownie.”

Klaudia: „Spektakl pt. „ONY” wzbudził we mnie podziw oraz skłonił do przemyśleń nad upływającym czasem. Jeśli miałabym możliwość, obejrzałabym go ponownie.”

Jagoda: „Przedstawienie bardzo mi się podobało, ponieważ nic nie było ukazane tak dosłownie, a zostało świetnie przedstawione.”

Przedstawienie bardzo mocno skłoniło do refleksji nad swoim życiem. Mówiło o przemijającym szybko czasie oraz o rzeczach i momentach, które w nim przegapiamy. Bardzo polecam wszystkim, którzy mają taką okazję, obejrzenie tego spektaklu.

Michaela Dalidowicz

Święto Pieczonego Ziemniaka

(...) Po wyścigu w workach nastąpiły zawody w skakaniu przez linę. W tej konkurencji głównie brały udział dziewczęta. Ta uczennica, która najwięcej razy przeskoczyła nad liną w ciągu minuty, wygrywała.

Przedostatni konkurs to gra w „dwa ognie”. Wszyscy uczestnicy zaangażowali się w tę zabawę. Wielu osobom spodobał się ten sposób rywalizacji.

Odbyła się też konkurencja w obieraniu ziemniaków. Zwycięzcą był ten, komu udało się obrać najdłuższą obierkę.

Na samym końcu „Święta Pieczonego Ziemniaka” przypiekaliśmy w ognisku ziemniaki, co podkreślało znaczenie tego zdarzenia.

Podziękowania za pomoc w organizacji uroczystości składamy Panu Burmistrzowi Piotrowi Downarowi, Samorządowi Gminy Dębno, Kierownikowi Oświaty, Kultury i Sportu Jarosławowi Ostremu oraz Dębnowskiemu Nadleśnictwu.

Każdemu z nas towarzyszył dobry humor, a konkurencje nie pozwalały się nudzić. Mimo niesprzyjającej aury było nam gorąco, rozgrzewały nas emocje, jakie towarzyszyły każdej konkurencji.

Zarówno mnie jak i innym uczestnikom, „Święto Pieczonego Ziemniaka” bardzo się podobało i chciałabym częściej brać udział w tego typu spotkaniach. Moim zdaniem, warto organizować takie imprezy turystyczne, gdyż wtedy uczniowie z różnych klas uczą się współpracy i nawiązują nowe znajomości. Imprezę oceniam bardzo dobrze.

Maja Zarzycka



D.P.



D.P.

Nawet lektura może zaciekawić!



E.S.

(...) Czytający byli specjalnie ucharakteryzowani i ubrani. Kobiety miały długie suknie i wachlarze, a mężczyźni staromodne garnitury z długimi marynarkami. Wystrój czytelnicy idealnie komponował się z treścią czytanych fragmentów.

Podczas czytania, urozmaiconego mimiką twarzy, gestykulacją i przede wszystkim modulacją głosu, w ciekawy sposób poruszono tematy dotyczące życia codziennego, ale również Boga, egzystencji i istnienia ludzkiego. Podział na role sprawił, że wszystko było bardzo czytelne. Dało się dokładnie zauważyć relacje łączące bohaterów, ich zachowanie itp. Pokazano, że ludzie robią wszystko na pokaz, aby się przypodobać innym, a także postrzegają pozostałych przez pryzmat pozycji społecznej.

Na koniec pani dyrektor złożyła podziękowania bohaterom spotkania. Krótko podsumowała przeczytane i zaprezentowane fragmenty oraz wyjawiała, że wybrał je oraz przygotował pan Grzegorz Kulbicki. Następnie uczniowie złożyli podpisy w pamiątkowej księdze, zapozowali do zdjęcia z artystami i złożyli gratulacje. Potem mieli okazję osobiście porozmawiać z odtwórcami ról przy wspólnym poczęstunku.

Ta pouczająca inscenizacja pokazała, że wszystko można zaprezentować w ciekawy sposób, a także, iż od czasów „Lalki” niewiele się zmieniło.

Wiktoria Jelińska

Redakcja Gimnazjaka

Adres:

Gimnazjum Publiczne im. Arkadego Fiedlera

Dębno, ul. Jana Pawła II 1

www.gpdebno.com

Redaktor naczelny:

Wioletta Rafałowicz

Redaktorzy bieżącego numeru:

Michaela Dalidowicz, Aleksandra Jelińska, Wiktoria Jelińska, Joanna Jokieli,

Kacper Wiarus, Maja Zarzycka

Autorzy fotografii:

Damian Podstawczuk, Emilia Smagło

Skład:

Dorota Szańska